Rok III. Nr. 27. Sosnowiec, czwartek 2 lutego 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEŻNY

Prenumerata wy... miesięcznie 2.00
...akcji i administra... ...sudskiego Nr. 8, tele... 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnnej i drukarni 4-94.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będz... ...tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawier... ...łsudskiego 5.

Warszawa w dniu imienin prezydenta Mościckiego.

WARSZAWA, 1.2 (wł.) W dniu dzisiejszym obchodzi święto swego patrona prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki. Dzień ten z powogu żałoby po przedwcześnie zmarłym synie spędził pad prezydent w ścisłem gronie najbliższej rodziny i nie przyjmował żadnych oficjalnych życzeń. Na znak czci dla głowy państwa stolica udekorowała domy chorągwiami o barwach narodowych.

Komisja nadzwyczajna do walki z nadużyciami

wykryła nowe nadużycia.

WARSZAWA, 1.2, Komisja nadzwyczajna do walki z nadużyciami naruszającemi interesy państwa, badając działalność urzędów celnych, doszła do przekonania, że dzieją się tam nadużycia i łapownictwa, wobec tego przewodniczący komisji powyższej, dyrektor Mieczysław Dębski, uznając, że winien jest kierownik urzędu p, K. Stompkowski, z mocy art. 15 rozporządzenia prez. Rzeczypospolitej z dnia 30 kwietnia zawiesił tegoż Stompkowskiego w pełnieniu służby, a jednocześnie polecił podprokuratorowi w Białej Podlaskiej, członkowi komisji nadzwyczajnej przeprowadzenie śledztwa przeciwko Stompkowskiemu i innym urzędnikom.

Tajna umowa między Berlinem a Kownem

podpisana przy drzwiach zamkniętych w zacisznym gabinecie.

BERLIN, 1. 2. Berlińskie koła dyplomatyczne są pod wrażeniem zawarcia tajnych paktów między Niemcami a Litwą. co nastąpiło poza częścią oficjalną rozmów i pertraktacyj. Stresemann bawił w gmachu poselstwa litewskiego przy Kurfürstenstrasse w niedzielę o godz. 2 popoł.,natomiast Weldemaras w dniu tym w ministerjum spraw zagran. wcale się nie zjawił. Rokowania litewsko-niemieckie nie zostały więc sfinalizowane w sposób jawny i uroczysty w ministerjum spraw zagranicznych, lecz przy zamkniętych drzwiach, jak gdyby kierownik niemieckiej polityki zagranicznej podpisywał jakieś kapitulacje, podyktowane mu przez dyktatora kowieńskiego.

W rzeczywistości było oczywiście zupełnie inaczej. Stresemann i Waldemaras podpisali prócz układu arbitrażowego również inne dokumenty. W poselstwie litewskiem wymieniono wzajemnie dwie noty, których treść, jak postanowiono, zostanie tajemnicą dyplomatyczną.

W nocie liewskiej do rządu niemieckiego przyznaje Waldemaras Niemcom szereg daleko idących koncesyj w sprawie Kłajpedy i kwestji optantów oraz wyznaczenia pasu terytorjalnego na Litwie dla tworzenia osiedli niemieckich stahlhemowców.

Prasę niemiecką skłoniono do przemilczenia opublikowania tekstu dokumentów, podpisanych przez Stresemanna i Waldemarasa, zasłaniając się względami polityki niemieckiej.

Zamknięcie portów krymskich,

przy pomocy min.

LONDYN, 1. 2. (wł.). Z Konstantynopolu donoszą, że władze sowieckie zmobilizowały siły morskie celem stłumienia rewolty, porty krymskie zamknięte zostały za pomocą min.

Echa nadużyć w banku rolnym we Lwowie.

WARSZAWA, 1. 2. Aresztowany za nadużycia służbowe dyrektor banku rolnego w Lwowie dr. Jan Kański został zwolniony z więzienia za kaucją 150 tysięcy złotych.

Prasa donosi, że...

— O ile w przeciągu pierwszych lat po zakończeniu wojny światowej Wisła wobec nadzwyczajnych niskich frachtów kolejowych przestała odgrywać poważniejszą rolę przy dowozie do portu gdańskiego, o tyle w roku ubiegłym w związku z nadzwyczaj korzystnym stanem wody i podniesieniem cen frachtów kolejowych dowóz towarów do Gdańska drogą wodną znacznie się powiększył. Import Wisłą do Polski wyniósł 169.410 ton towarów, a zatem powiększył się w stosunku do roku ubiegłego o 100 procent. Eksport tą drogą wyniósł 137.747 ton towarów.

— W związku z ustawicznemi zamachami samobójczemi, które popełniają najrozmaitsi desperaci, zeskakując z mostu Poniatowskiego w Warszawie na bruk lub do Wisły powstała w magistracie idea zawieszenia pod mostami siatek ochronnych.

— Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasię ukażą się nowe dekrety prezydenta Rzplitej z zakresu sanitarnego, a mianowicie o położnych, o aptekach, o opiece nad psychicznie chorymi i inne.

— Prezydent Rzeczypospolitej przyznał w drodze wyjątku emeryturę znanemu poecie Orkanowi, p. Micińskiej, wdowie po Tadeuszu Micińskim, p. Stasiakowej i Piotrkowskiej, wdowom po malarzach i zasłużonej dziennikarce, p. Neufeldównie.

— Na skutek interwencji stronnictwa Ch. D., podjęte zostały we Lwowie rozmowy porozumiewawcze przedstawicieli wszystkich partyj polskich na terenie Wschodniej Małopolski, tj. tak stronnictw znajdujących się w »B. B. W. R.«, jak Z. L. N., Ch. N. i »Piasta«.

— Donoszą z Berna Szw., iż młodemu neuenburskiemu inżynierowi Janowi Leonowi Reuterowi udało się skonstruować zegar. poruszany przez energję, osiąganą ze zmian temperatury i ciśnienia atmosferycznego. Zegar taki, wedle teoretycznych obliczeń może chodzić 10.000 lat.

— W dniu wczorajszym w południe w łódzkim oddziale banku gospodarstwa krajowego dokonano niezwyle śmiałej kradzieży. Mianowicie przy jednem z okienek kasowych, buchalterowi jednej z firm łódzkich, Blumholzowi, który podejmował 17.000 złotych, które zainkasował dla firmy. Natychmiast zamknięto wszystkie wejścia banku i policja dokonała osobistej rewizji interesantów, znajdujących się w lokalu Sprawcy jednak nie udało się wykryć.

— Na lotnisku paryskiem zostało po raz pierwszy w historji lotnictwa przewieziony samolotem koń. Należy on do amerykańskiej woltyżerki cyrkowej, która udaje się na występy do Londynu. Transport konia napotkał na duże trudności, ponieważ zwierzę nie chciało wejść do samolotu. Dopiero gdy oryginalnemu pasażerowi zawiązano oczy, pozwolił się wprowadzić do wnętrza. Samolot z koniem wylądował po dwugodzinnym locie, bez wypadku, na lotnisku londyńskiem. Koń przyzwyczaił się do warkotu śmigła i huku motoru i spokojnie opuścił samolot.

Smierć na sznurku od rolety.

Wczoraj rano w Warszawie w domu nr. 5 przy ul. Koziej, w mieszkaniu zastano stygnące już zwłoki 43-letniej Jadwigi Mrozowskiej, pracowniczki warszawskiego laboratorjum chemicznego.

Mrozowska dopuściła się aktu samobójstwa wieszając się na sznurku od rolety, który przymocowała do szafy.

Nowe próby umocnienia pokoju.

W tych dniach obradował w Pradze ściślejszy komitet komisji bezpieczeństwa ligi narodów celem przeprowadzenia prac przygotowawczych dla drugiej sesji komisji uzbrojeniowej, która rozpocznie się dnia 20 lutego w Genewie. W skład komitetu praskiego wchodzą: poseł Finlandji w Bernie, Holsti, poseł Grecji przy rządzie francuskim Politis i delegat Holandji Rutgers. Pierwszy z nich jest referentem spraw arbitrażu, drugi bezpieczeństwa, a trzeci referentem dla spraw sankcji. Przewodniczącym komitetu jest czechosłowacki minister spraw zagranicznych dr. Benesz, prezes komisji bezpieczeństwa ligi narodów.

Materjał, który ma komisja opracować, jest dosyć obszerny. Prócz rezolucyj, przyjętych na poprzednich posiedzeniach ligi narodów i projektów, opracowanych przez sekcje rozbrojeniowe, rozpatrywane mają być umowy międzypaństwowe, dotyczące arbitrażu i zagwarantowania pokoju, dalej niektóre wyroki międzynarodowego sądu w Haadze i memorjały, które, jako przyczynki do programu komisji bezpieczeństwa, zostały zgłoszone przez niektóre państwa. Komitet ma zbadać cały ten materjał i zaproponować komisji nowe środki, które obok traktatów pokojowych, umowy locarneńskiej i specjalnych układów pomiędzy poszczególnemi państwami i grupami państw, przyczyniłyby się do zachowania utrwalenia pokoju.

Prace komitetu mają charakter jedynie przygotowawczy, gdyż o samych projektach decydować będzie dopiero komisja bezpieczeństwa. Pomimo to jednak, zadania, jakie komitet obradujący obecnie w Pradze, ma do rozwiązania, są bardzo ważne i niemniej trudne.

Zachowanie pokoju zależy w pierwszym rzędzie od powszechnego rozbrojenia, ale z drugiej strony niewolno zapominać, że odzownym warunkiem rozbrojenia jest ogólne poczucie bezpieczeństwa. A tymczasem rozmaite wydarzenia i deklaracje wybitnych polityków dowodzą, że poczucie to nie jest powszechne, że przeciwnie w opinji europejskiej panuje dość silne poczucie niepewności i zastąpienie go poczuciem absolutnego bezpieczeństwa byłoby dziełem o wielkiem znaczeniu, byłoby pierwszym realnym krokiem na drodze do utrwalenia pokoju między narodami. Środki, mające służyć do osiągnięcia tego pierwszego etapu, zostały ustalone podczas listopadowej sesji komisji, jednakowoż po dziś dzień istnieją wielkie rozbieżności poglądów co do sposobu stosowania tych środków. Swiadczą o tem najlepiej wszystkie te projekty, które przez niektóre państwa wysunięte zostały w wyżej już wymienionych memorjałach. Podczas kiedy np. rząd norwerski domaga się utworzenia zbiorowej umowy rozjemczej na podstawie zasad locarneńskich, a rząd szwedzki podaje nawet gotowy projekt takiej umowy, rząd Wielkiej Brytanii ogranicza stosowanie jej tylko w kwestjach natury czysto prawnej i odrzuca stosowanie wszelkich sankcyj, mających poprzeć decyzję arbitrażu. Nie będzie więc dla komisji przygotowawczej łatwem zadaniem znaleźć drogę możliwą do przyjęcia dla wszystkich członków ligi narodów.

W obradach ścisłego komitetu biorą jeszcze udział prócz wymienionych przedstawicieli: japoński minister pełnomocny Sugimura, szef komisji rozbrojeniowej Eric Colban i sekretarz polityczny sira Erica Drummonda F. P. Walters.

Przed wyborami do sejmu.

Co słychać na wsi?

Ze wszystkich gmin biuro prasowe bloku współpracy z rządem otrzymuje korespondencję, w których donoszą mu, że na terenie wiejskim komuniści, a zwłaszcza ich adherenci z tak zwanej lewicy P.P.S., rozwijają energiczną agitację przeciwko obecnemu ustrojowi społecznemu w Polsce i zwalczają zaciekle rząd marszałka Piłsudskiego. Jedyną przeciwwagą, zwróconą wrogim frontem w stosunku do tej warcholskiej roboty komunistycznej, jest akcja organizacyjna bloku współpracy z rządem. Doceniając powodzenie bloku, zwłaszcza na wsi, komuniści i lewica P.P.S. wytężają wszystkie siły by obałamucić wieś i przeciągnąć ją na swoją stronę. Jednakże lud wiejski, przywiązany do ziemi i do ładu społecznego w państwie, na wszystkie nęcące obietnice ze strony komunistów odpowiada coraz liczniejszem skupieniem się przy bloku współpracy z rządem.

Dowodem ty nastrojów śród gospodarzy wiejskich, są nasze wiece i przemówienia, przyjmowane przez lud życzliwie i z podzięką.

W ubiegłym tygodniu odbyły się wiece i zebrania bloku współpracy z rządem w następujących miejscowościach.

22. I. 28 r. w Sarnowie; obecnych do 250 osób. Po referacie p. Serafina Garbińskiego, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabrali głos gospodarze Piotr Chrobak, Kazimierz Wojtas, Jan Strzelec.

26. I. 28. r. w Niwce, w sali kina »Nowości«, obecnych przeszło 300 osób. Referowali pp. Jan Godlewski i R. Kicki, przewodniczył E. Jagodziński. Obecni na wiecu członkowie P.P.S. opuścili zebranie przed uchwaleniem rezolucji, śpiewając »Czerwony sztandar«.

28. I. 28. r. w Wojkowicach Komornych, obecnych 200 osób. Przewodniczył ob. St. Olszewski, przemawiali ob. Antoni Włodarczyk, Wiktor Kozłowski i inni. Z opozycją występował w imieniu P.P.S., ob. Serafin z Saturna, lecz olbrzymia większość zebranych nie zgodziła się z opozycją przeciwrządową.

29. I. 28. r. w Wojkowicach Kościelnych, obecnych 200 osób. Referowali: pp. Adam Bacia i Strzelec. W dyskusji zabierał głos w imieniu P.P.S. ob. Skrzydlak, a w imieniu »Wyzwolenia« ob. Bochenek, który po wyczerpującej replice naszych referentów zgodzili się za stanowiskiem bloku i przyłączyli się do entuzjastycznych okrzyków na cześć marszałka Piłsudskiego, ulegając ogólnemu nastrojowi.

29. I. 28. r. w Strzemieszycach, obecnych do 300 osób. Referował dr. Gosiewski. Na wiec przybyli gromadnie zorganizowani członkowie komuny i lewicy P. P. S. Jednakże usiłowanie w celu rozbicia wiecu spełzły na niczem. Większość zebranych z wielką uwagą wysłuchała rzeczowego przemówienia dr. Gosiewskiego z Zagórza. Na wiecu przewodniczył p. Miedziejewski.

28. I. 28. r. w Łośniu, zebranie informacyjne z udziałem kilkudziesięciu gospodarzy. Po przemówieniu p. Kickiego zebrani postanowili głosować na listę Nr. 1.

Na powyższych zgromadzeniach uchwalono rezolucję za blokiem współpracy z rządem i wznoszono okrzyki na cześć prezydenta Rzeczypospolitej, marszałka Piłsudskiego i senatora Bojki.

r. p.

Sprawa wyborów wśród żydów.

Onegdaj odbyło się w Będzinie zebranie przedwyborcze zwołane przez związek rzemieślników Zagłębia Dąbrowskiego.

Udział w zebraniu wzięli przedstawiciele różnych stronnictw politycznych, omawiając gorączkowo przez dłuższy czas kandydatury na posłów.

Mała garstka sjonistów wypowiadała się za kandydaturą b. posła Weinzihera. Pozostali sjoniści wraz z licznymi przedstawicielami «Agudy» wypowiedzieli się za p. E. Moszkowskim z bloku gospodarczego.

W sprawie ostatecznego uchwalenia kandydatów odbędzie się jeszcze raz zebranie w dniach najbliższych.

W związku z powyższem dowiadujemy się, że gdyby zgłoszono jeszcze więcej list żydowskich, co wywołałoby większy chaos i rozbicie się głosów, wówczas żydowski blok gospodarczy głosować będzie na listę rządową.

Budowa wojewódzkiego zakładu Leczniczo-Wychowawczego

dla dzieci gruźliczych w Rabsztynie, powiatu olkuskiego.

Dzięki inicjatywie ś. p. wojewody Ignacego Manteuffla i jego małżonki oraz samorządów powiatowych i miejskich, zrzeszonych w komitecie społecznym województwa kieleckiego, rozpoczęta została w roku 1927 budowa dużego zakładu dla dzieci gruźliczych w Rabsztynie. Akcją budowy komitet społeczny pragnie zainteresować również rząd, społeczeństwo i najmniejsze jednostki samorządowe województwa kieleckiego, t. j. gminy.

Ofiary społeczeństwa od dnia 1 kwietnia 1927 r. przekroczyły kwotę 4 tysiące zł.

Poniżej zamieszczamy odezwę, wystosowaną do wszystkich urzędów gminnych województwa kieleckiego:

Komitet społeczny województwa kieleckiego — instytucja pełniąca zastępczo funkcję samorządu wojewódzkiego w dziale opieki społecznej w roku ubiegłym na czoło swych prac wysunął walkę z coraz groźniej szerzącą się gruźlicą (suchoty).

W programie prac komitet ustalił, że przedewszystkiem trzeba ratować tych, którzy jeszcze są do uratowania, tj. dzieci, u których gruźlica umiejscza się w gruczołach i w tem stadjum jest uleczalna.

Z inicjatywy ś. p. wojewody Ignacego Manteuffla i jego małżonki komitet społeczny rozpoczął przeto w roku 1927 budowę wielkiego, zakładu leczniczo-wychowawczego dla 300 dzieci gruźliczych w Rabsztynie, pow. olkuskiego. Koszt takiego budynku jest bardzo duży (z górą 1 milion złotych) pomimo, że zasada oszczędności jaknajściślej będzie przestrzegana.

Mimo, że budowa rozłożona jest na 3 — 4 lata, fundusze, na jakie komitet liczy, nie starczą na wykonanie tego wielkiego dzieła. Komitet społeczny pragnie więc tą akcją zainteresować samorządy gminne, które tyle ofiar ponoszą z powodu tej strasznej choroby.

Obecnie kiedy zarządy gmin do formowania preliminarzy budżetowych na rok 1928-29 dopiero przystąpiły, zarząd wojewódzkiego komitetu społecznego zwraca się z uprzejmą prośbą o wstawienie do budżetu subwencji w odpowiedniej wysokości na budowę zakładu leczniczo-wychowawczego dla dzieci gruźliczych w Rabsztynie.

Przychylne stanowisko zarządów gmin dozwoli niezawodnie na szybkie dokonanie dzieła budowy tego zakładu, które ma się stać widomym pomnikiem wdzięczności samorządów i społeczeństwa województwa kieleckiego dla świetlanej pamięci, inicjatora tegoż zakładu ś. p. wojewody Ignacego Manteuffla.

Organizacja szkoły rzemieślniczo-przemysłowej w Sosnowcu.

Kosztem 2 i pół miljona złotych stanie nowa uczelnia.

Pan starosta Ołpiński, przedstawiciele miast Zagłębia, oraz miejscowe sfery przemysłowe podjęły myśl zorganizowania towarzystwa szkoły rzemieślniczo - przemysłowej w Sosnowcu. Stowarzyszenie tego rodzaju uczelni jest bardzo pożądane.

W samym tylko Sosnowcu szkołę powszechną kończy rocznie około 700 młodzieży, która nie ma na miejscu możności zawodowego przygotowania się do życia. Młodzież może być przyjmowana do rzemiosła dopiero po ukończeniu 15 lat; całe więc jej rzesze narażone są na bezcelowe spędzanie czasu po ukończeniu szkoły powszechnej. Zaradzić temu może tylko wzorowo zorganizowana na miejscu szkoła zawodowa. Paląca konieczność utworzenia takiej szkoły znajduje dostateczne umotywowanie choćby w cyfrze 70 tysięcy robotników Zagłębia, pracujących w przemyśle i górnictwie, których dzieci mogłyby korzystać z wychowanego wykształcenia.

Realizacja tych zamierzeń już podjęto. Powołano do życia organizacje p. n. tow. szkoły rzemieślniczo-przemysłowej. Członkami tow. będą samorządy Zagłębia i organizacje przemysłowe.

Min. wyznań religijnych i oświe-

rowych do sekretarjatu P. Z. Z. P. P. i H. w Sosnowcu, ul. Warszawska 22, który sprawy te będzie załatwiał.

(s) **Wiec bezrobotnych.** Wolne związki zawodowe zwołały onegdaj do sali kina «Zagłoba» wiec bezrobotnych, na którym delegaci składali sprawozdanie z bytności swej w Warszawie, Przewodniczył p. Cebo. Przemawiało szereg mówców, w końcu zgłoszono rezolucję, domającą się zaprowadzenia należytej ustawy, zebezpieczającej robotników. Udział wzięło paręset osób.

(s) **Posiedzenie rady szkolnej.** W dniu 4 b. m. w lokalu przy ulicy Małachowskiego 22 odbędzie się 2-ie posiedzenie wydziału wykonawczego rady szkolnej powiatowej.

(s) **Wystawa L. O. P. P.** W dniu 5 lutego b. r. staraniem komitetu okręgowego LOPP w Zagłębiu Dąbrowskiem przybywa do Sosnowca wystawa lotnicza objazdowa, zorgnizowana przez śląski wojewódzki komitet kolejowy w Katowicach.

Wystawa mieści się w 2-ch wagonach.

Wystawa ta, która objechała cały teren Górnego Śląska, była wszędzie przedmiotem ogromnego zainteresowania wszystkich warstw społecznych, o czem najlepiej świadczą sprawozdania, wykazujące olbrzymią liczbę zwiedzających.

Mamy nadzieję, że i mieszkańcy m. Sosnowca pospieszą tłumnie obejrzeć nad wyraz ciekawe eksponaty — jak również naocznie przekonać się, jak wiele zdziałała liga obrony powietrznej państwa dla rozwoju polskiego lotnictwa — i jak wielkię są cele, którym służy dla dobra Rzeczypospolitej.

Dla umożliwienia odwiedzenia wystawy bez wyjątku wszystkim mieszkańcom Zagłębia komitet ustanowił cenę wstępu dla dorosłych 20 gr., dla młodzieży 10 gr.

Wystawa zabawi w Sosnowcu 5 dni, mieścić się będzie na bocznicy kolejowej obok kościołka kolejowego przy ul. 3-go Maja.

Wystawa zaopatrzona jest w 8-io lampowy aparat radjowy.

(s) **Wywiad rodzicielski** o postępach nauki i zachowaniu uczniów i uczenic miejskiego gimnazjum handlowego i szkoły handlowej w Królewskiej Hucie odbędzie się w budynku szkolnym przy ul. Gimnazjalnej 31 w niedzielę dnia 5 lutego o godzinie 10-tej przedpołudniem.

(s) **Zebranie dozorców górniczych.** Zebranie zarządu i delegatów sekcji dozorców górniczo-technicznych polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu odbędzie się w niedzielę dnia 5-lutego br. o godzinie 10-ej rano w lokalu związku przy ul. Warszawskiej Nr. 22.

Członków zarządu i delegatów sekcji dozorców uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie.

(s) **Ofiarność „Sokoła“** W dniu 30 stycznia r.b. zarząd tow. gim nastycznego «Sokół» w Sielcach złożył w komitecie ratunkowem w Sielcach na rzecz tegoż komitetu zł. 200, za co zarząd komitetu ratun kowego składa serdeczne podziękowanie.

(s) **Zabawa.** W sobotę dnia 4 b. m. odbędzie się w sali domu ludowego przy ulicy Jasnej zabawa taneczna, urządzona przez towarzystwo budowy domów ludowych. Początek zabawy o godzinie 8 wieczorem.

(s) **Runął komin.** Wielki komin, znajdujący się przy piecach martinowskich w hucie Milowice runął. Wypadku z ludźmi nie było. Przyczyny runięcia komina nie ustalono.

(s) **Usiłowanie samobójstwa.** Stefanja Wojciechowska, lat 21, zam. przy ul. Nowej Nr. 22, usiłowała pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej, wypijając 1 buteleczkę esencji. Wymienioną przewieziono do szpitala na Pekinie w stanie, nie zagrażającym życiu.

(s) **Za opilstwo.** W dniu 31 b. m. przez komisarjat p. p. w Sosnowcu zostało spisane 10 doniesień za opilstwo, z czego do wytrzeźwienia przytrzymano w areszcie 7 osób.

(s) **Schwytany.** Onegdaj policja aresztowała poszukiwanego od paru miesięcy Aleksandra Wyrwę, który przed paru miesiącami popełnił szereg kradzieży, naciągając kilka firm miejscowych na paręset złotych.

(s) **Kradzież.** Ewie Szpałek z Król. Huty. skradziono z kieszeni 312 zł. 50 gr.

Z Będzina.

(b) **Nowy podatek.** Na ostatniem posiedzeniu wydziału pow. omawiano sprawę zaprowadzenia podatku inwestycyjnego wyłącznie na budowę szkół w naszym powiecie.

(b) **Zarząd tow. sp. „Hakoach“** W ubiegły poniedziałek, odbyło się walne zebranie członków tow. gimn. sportowego »Hakoach«, na którem po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych wybrano nowy zarząd. W. Blumenfrucht — prezes, J. Montag i P. Barenblat wiceprezesi, Liebensztein i Freiberżanka — sekretarze, Fuks — skarbnik; członkami zarządu bez mandatu zostali p. p. Felzensztein, Podliński, Guttman, Wiener, Borzykowski i Sztajnberg.

Z Dąbrowy.

(d) **350 tysięcy pożyczki.** Onegdaj na posiedzeniu rady miejskiej uchwalono zaciągnąć pożyczki w banku gospodarstwa krajowego: jedną w wysokości 90 tysięcy złotych na budowę domu miejskiego i drugą 260 tysięcy złotych na kupno cegielni.

(d) **P. Nowak przestał urzędować.** Wczoraj na posiedzenie właściceli nieruchomości, na miejsce p. Nowaka, który został przez większość członków zmuszony do złożenia mandatu prezesa, wybrano na jego miejsce p. W. Jaworskiego, wiceprezesami zostali pp. R. Kicki i Danecki.

(d) **Wystawa w Dąbrowie.** Staraniem komitetu »wystawa« w Warszawie, została urządzona w Dąbrowie przy ulicy Sobieskiego Nr. 23, pierwsza wystawa wyrobów krajowych, nagrodzonych na międzynarodowych targach wschodnich.

Wystawa posiada cenne i praktyczne wyroby dla użytku gospodarstwa domowego, artykuły techniczno-chemiczne oraz ozdobną galanterję metalową. Wystawa trwać będzie do 26 lutego.

(z) **Związek inwalidów wojennych zgłosił akces do bloku współpracy z rządem.** Koło związku inwalidów wojennych w Zawierciu zgłosiło do bloku współpracy z rządem następującą deklarację.

»Na mocy decyzji wszystkich członków związku inwalidów wojennych, wdów i sierot po nich, niniejszem uroczyście deklarujemy swoje przystąpienie do »bezpartyjnego bloku współpracy z rządem« zaznaczając, iż na tym stanowisku staliśmy jeszcze przy wyborach do samorządu miejskiego«.

Z Zawiercia.

(z) **Pomoc dla bezrobotnych.** Magistrat m. Zawiercia, by możliwie większą ilość bezrobotnych, nie pobierających zasiłku z dodatkowo zajestrowanych po 15. XII. 1927 r. zasilić w żywność, do otrzymanych na ten cel funduszów z województwa wyasygnował dodatkowo 3000 złotych z funduszów miejskich.

(z) **Bal.** Dnia 4 bm., t. j. w sobotę koło miejscowe związku majstrów Rz. Polskiej urządza dorocznym zwyczajem bal za zaproszeniami w sali domu ludowego T. A. Z. Zabawa urozmaicona ma być miłemi niespodziankami, a do tańca przygrywać będzie wyjątkowo dobrana muzyka.

(z) **Z towarzystwa opieki nad dziećmi.** Ogólne zebranie członków miejscowego »gniazda« towarzystwa opieki nad dziećmi odbędzie się w sali obrad rady miejskiej

---

Mały feljeton.

Miesiąc luty w tradycji i przysłowiach ludowych.

Już sama starosłowiańska nazwa tego miesiąca dowodzi, że luty w naszym klimacie bywał ciężki ostry. Często zima, niestała i łagodna w początkach, srożyła się dopiero w tym miesiącu i biada było temu, kto nie był zaopatrzony w mocne buty i ciepłe odzienie.

Dlatego mówiono: »Spyta luty, masz-li buty«, albo też: »Kiedy luty, obuj buty«

Z pogody w dniu święta Matki Boskiej Gromnicznej prorokowano zwykle o reszcie zimy. W dniu zaś 5 lutego, kiedy kościół obchodzi uroczystość św. Agaty. mówiono:

„Sól świętej Agaty,
Broni od ognia chaty“.

Na dzień 6 lutego, tj. w dzień św. Doroty było znów w użyciu następujące przysłowie:

„Po świętej Dorocie
Uschną chusty na płocie.
Wele świętej Doroty
Naprawiaj, człecze, płoty“.

W innych stronach mówiono znowu:

„Swięta Dorota
Każe iść do błota“.

Na dzień 10 lutego jest z kolei inna przepowiednia:

„Scholastyka
Mróz utyka
Zanim Walek nam zasmęci
Obaczyma, mróz kark skręci“.

Sw. Walenty czyli »Walek« nadchodzi dnia 17 lutego:

„Na święty Walek
Niema pod lodem balek“...

albo też:

„Gdy na Wałka są deszcze,
Będzie duży mróz jeszcze“.

Dnia 19 lutego na św. Krystynę powtarzano:

„Na świętą Krystynę
Trza mieć jeszcze dobrą pierzynę

Swięty Maciej dnia 24 lutego stanowił po wsiach o reszcie zimy:

„Swięty Maciej zimę traci
Albo ją bogaci;
Gdy św. Maciej lodu nie stopi
Będą jescze długo chuchać w ręce chłopi“.

W starych księgach jest zapisane, że »w tym miesiącu dziki zwierz wogóle stadami się zbierał. Z ptactwa odzywał się skowronek, kos zaczynał śpiewać, sroki i wrony sposobiły się na gniazda, jastrzębie i dzięcioły ciągnęły... leszczyna kwitła«

Prawidłem jednąk było, że zawczesne ukazywanie się wiosny zawsze odpokutować przyszło, bo potem wracały znowu mrozy, wiatry zimne i śniegi.

Sowiecki raj

z jedną parą spodni, zamiast listka figowego.

W Moskwie do Kalinina, »starosty wszechrosyjskiego«, przyszło za jakimś interesem 2 włościan, z których jeden mówi, drugi zaś milczy przez cały czas.

— No, jak się wam tam na wsi powodzi.

— Kiepsko, Michale Iwanyczu!

— Nieurodzaj? Co?

— Nie, chwała Bogu, nie możemy narzekać.

— Podatki ciężkie?

— Ciężkie to one ciężkie, ale do wszystkiego można się przyzwyczaić.

— Milicja może was gnębi?

— I to nie. Z milicją przecież wiadomo: dasz flachę wódki i jak z rodzonym ojcem załatwisz.

— Więc dlaczego kiepsko? Dlaczego narzekacie?

— Portek, panie starosto brak: każdy chłop ma jedną parę. Jak baba pójdzie do rzeki prać, to siedź w domu aż nie wyschną, jak pies na łańcuchu.

Kalinin zasianowił się, ale po chwili znalazł wyjście z sytuacji nie bardzo dlań przyjemnej.

— Nie macie znów czego narzekać, są na świecie takie kraje, że chłop i tej jednej pary portek nie ma i świeci rodzoną golizną.

— Mój Boże, a gdzież to jest?

— Naprzykład w południowej połaci Afryki.

Wtedy drugi chłop, który przez cały ten czas słowa nie wymówił, podrapał się w głowę i rzecze:

— Widocznie w tej tam połaciamej Afryce to już nasze kochane władze sowieckie muszą chyba panować z jakie 30 lat a może więcej.

cenia publicznego, która oddawna dąży do stworzenia społecznej szkoły rzem.-przemysłowej w Sosnowcu, odpowiadającej potrzebom miejscowego przemysłu, ma wziąć znaczny udział w pokryciu kosztów budowy i urządzeniu szkoły, które wyn'esą 2.500.000 zł. Budowa potrwa parę lat i będzie dokonywana stopniowo przy udziale kredytu banku gospodarstwa krajowego.

Tymczasowy komitet organizacyjny pod przewodnictwem p. starosty Ołpińskiego po załatwieniu formalności wstępnych rozpoczął już prace programowe. Na ostatniem posiedzeniu komitetu ustalono zasady, na których winno opierać się towarzystwo. Między innemi określono wysokość udziału na 1000 zł. Ostateczne opracowanie statutu tow. powierzono p. staroście Ołpińskiemu i prezydentowi Michłowi, a opracowanie programu nauk, planu finansowego i rozbudowy szkoły powierzono inż. Krzyżkiewiczowi.

Zamiast uroczystości ślubnej pogrzeb.

Straszne skutki strzelania na wiwat.

We wsi Markowice, powiatu będzińskiego, odbywało się u jednego z gospodarzy wesele.

Przed wyjazdem do ślubu młodzi weselnicy dla dodania sobie humoru postanowili wypić. Humory się zaróżowiły.

Całe towarzystwo usadowiło się na sankach i udało się przy wesołych śpiewach do kościoła.

Jeden z uczestników weselnych, Władysław Proch, wyjął rewolwer i począł strzelać na wiwat.

W pewnej chwili strzelającemu weselnikowi ręka zadrżała i kula, miast przeszyć powietrze, ugodziła w głowę siedzącego obok niego 32-letniego Michała Wróbla, mieszkańca wsi Markowice.

Skutki były fatalne.

Kula trafiła Wróbla w prawe oko i wyszła lewem uchem. Śmierć nastąpiła momentalnie.

Wśród gości weselnych powstałą konsternacja. Cały orszak powrócił z drogi do domu. Zawiadomiona o wypadku policja aresztowała Procha.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Luty 2 Czwartek	Dziś: Oczyszczenie N. M. P. Jutro: Błażeja Wschód słońca 7.17 Zachód „ 4.24

RADJO.

Czwartek — 2 lutego.

KATOWICE.

10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotn.-meteorologiczny oraz hejnał z wieży marjackiej.

12.10 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej.

14.00 Odczyt religijny pt. „Znaczenie uroczystości Matki Boskiej Gromnicznej.

14.20 Odczyt rolniczy z Warszawy.

14.40 Muzyka płyt gramofonowych.

15.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.

17.20 Rozmaitości.

17,40 Przerwa.

18.55 Komunikaty.

19.10 Transmisja z Krakowa. Pogadanka dla pań: „Kilka słów o żonach".

19.35 Odczyt pt. „Naukowa organizacja pracy. Normalizacja".

20.00 Przerwa.

20.30 Koncert wieczorny z Warszawy.

22.00 Sygnał czasu i komunikaty: PAT. i policyjny.

22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Teatr miejski w Sosnowcu.

W czwartek popołudniu „Pan Geldhab" pełna swojskiego humoru komedja Al. hr. Fredry z dyr. L. Zbuckim w roli głównej.

W czwartek wieczorem ku uczczeniu imienin prezydenta Rzeczypospolitej odbędzie się w teatrze miejskim wielki koncert z udziałem pp. prof. St. Mikuszewskiego, skrzypce; Julji Godlewskiej, sopran; prof. St. Ślęzaka, baryton i prof. A. Gnerych i Zalewskiej, akompanjament. W programie wyjątki z oper i utwory słynnych kompozytorów. Słowo wstępne wygłosi dr. Gosiewski. Początek o godz. 8.30.

Teatr w Saturnie.

W czwartek 2 lutego artyści teatru miejskiego z Sosnowca odegrają „Pana Geldhaba" Fredry, z dyr. Zbuckim w roli głównej. Początek o godz. 8.30 wiecz.

Ogólna.

(o) Prohibicja podczas wyborów. Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do wojewodów, przypominający postanowienia ustawowe o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych od g. 18,00 dnia poprzedzającego wybory i przez cały dzień wyborów; ponieważ wybory odbędą się w niedzielę obowiązuje również normalny zakaz wyszynku alkoholu w dniu świątecznym od godz. 15,00 dnia poprzedniego. Nadto, spodziewając się tłumnych zebrań ludności w ostatnich dniach przed wyborami, p. minister zabronił wszelkiego rodzaju sprzedaży i podawania napojów alkoholowych w dniu 2-im i 3-im marca oraz w dniu 10 marca. W razach wyjątkowych pp. wojewodowie mogą w poszczególnych miejscowościach ze względu na miejscowe warunki bezpieczeństwa zakazać sprzedaży alkoholu na czas dłuższy, niż przytoczono powyżej. Każde wykroczenie przeciwko zakazowi pociągnie za sobą, niezależnie od kary przewidzianej ustawowo, niezwłoczne cofnięcie koncesji na wyszynk alkoholu.

(o) Składanie zeznań o obrocie za rok 1927. W myśl zarządzenia izby skarbowej należy do dnia 15 lutego 1928 r. złożyć zeznania o obrocie osiągniętym w roku 1927. Zeznania te winni złożyć wszyscy kupcy, posiadający patenty handlowe I i II kategorji oraz posiadacze patentów przemysłowych kategorii I i II A i B, jak również wolne zawody.

Wszyscy płatnicy podatku obrotowego, którzy do wyżej wymienionego terminu zeznań o obrocie za rok 1927 nie złożą stracą prawo odwołania się do komisji odwoławczej przeciwko przeszacowaniu ich obrotów przez komisje szacunkowe. Zeznania należy składać tylko na specjalnych formularzach, wydawanych przez urzędy skarbowe.

(o) Ważne dla wszystkich klubów sportowych na terenie województwa kieleckiego. Uprasza się wszystkie kluby i towarzystwa piłki nożnej Sosnowca, Będzina, Czeladzi, Dąbrowy, Ząbkowic, Zawiercia, Częstochowy, Myszkowa, Olkusza, Wolbromia, Kielc i Radomia o łask. wydelegowanie swych przedstawicieli na konferencję, odbyć się mającą 5 lutego 1928 r. o godz. 11-ej rano w Sosnowcu w lokalu tow. »Makabi« przy ulicy Czystej Nr. 9 w celu utworzenia samodzielnego okręgu z wymienionych wyżej ośrodków sportowych.

Zaznacza się, że delegaci winni posiadać przy sobie pieczęć swego klubu, aby umożliwić wysłanie wspólnej deklaracji do zarządu PZPN. w Warszawie z podpisami i pieczęciami obecnych na zebraniu klubów.

Ze względu na ważność sprawy obecność wszystkich klubów pożądana.

Podokręg Zagłębia Dąbrowskiego polskiego związku piłki nożnej.

Z Sosnowca.

(s) Ustawa emerytalna a P. Z. Z. P. P. i H. W związku z wprowadzeniem w życie na terenie całej Rzeczypospolitej nowej ustawy emerytalnej (ubezpieczenia pracowników umysłowych) zarząd polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych poczynił odpowiednie starania w kierunku objęcia nią wszystkich grup pracowników umysłowych. W tej kwestji zarząd P. Z. Z. P. P. i H. odbył konferencję z dyrekcją zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych w Królewskiej Hucie i ustalił wytyczne, co do zaliczenia poszczególnych kategoryj pracowników umysłowych do ubezpieczenia.

Wszyscy członkowie związku, co do których powstały jakieś kwestje z zaliczeniem ich do ubezpieczenia, względnie którzy pragną pomocy lub informacyj w tych kwestjach, winni zgłaszać się w godzinach biu

Yveling Rambaud i E. Siron

Dramat w Bicetre

Powieść.

162.

Głęboki smutek malował się na ich twarzach. Mężczyzna był widocznie wzburzonym, dziewczyna rozdrażniona i cała drżąca.

Byli to ojciec i córka, Jakób i Cecylja Hauteclair.

Przebiegli dziedziniec i przeszkody kamienne, nie mówiąc nic do siebie, udali się na trzecie piętro, do poczekalni, położonej obok gabinetów sędziów śledczych. Wzdłuż tych gabinetów ciągnie się słabo oświetlony korytarz, pełen gwaru i brzęku broni, tędy bowiem żołnierze przeprowadzają do badania więźniów i odprowadzają ich do więzienia.

Przez woźnego, przesiadującego stale w poczekalni, p. Hauteclair posłał sędziemu śledczemu wizytowy bilet Cecylji z dopiskiem następującym:

»Panna Cecylja Hauteclair prosi p. sędziego śledczego o przesłuchanie jej w sprawie dra Duclos w Villejuif«.

P. Noblecourt, przeczytawszy bilet, kazał natychmiast wprowadzić przybyłą.

P. Hauteclair pozostał sam w poczekalni.

Cecylja, chociaż zdcydowana, weszła do gabinetu cała drżąca.

P. Noblecourt powstał i podał jej krzesło.

— Dziękuję pani za wizytę — rzekł uprzejmie. Czy pani przybyła żądać wyjaśnenia jakiego, czy też złożyć zeznanie.

— Zeznanie, panie sędzio. Ale — dodała, spoglądając na siedzącego z drugiej strony stołu pisarza—pragnęłabym mówić tylko z panem.

Głos jej drżał, krew oblała policzki.

— Niezmiernie żałuję — odrzekł sędzia, że nie mogę spełnić życzenia pani. Lecz to rzecz niemożliwa. Pisarz mój musi być obecnym podczas naszej rozmowy i zapisywać zeznania pani. Ale niech pani będzie spokojną. Jest on obowiązany milczeć równie jak i ja. Więc pani chce zeznawać, jako świadek?

— Tak, panie.

— W takim razie, niech pani będzie łaskawa powstać i zdjąć rękawiczkę z ręki prawej.

Cecylja, chociaż zdziwiona, spełniła rozkaz.

— Pani imię i nazwisko?

— Ma pan je na bilecie wizytowym.

— Niech pani będzie łaskawa odpowiadać na moje pytania. Są to wymagane przez prawo formalności, które spełnić muszę.

— Ach!... Cecylja Hauteclair.

— Ile ma pani lat?

— Ośmnaście.

— Profesja pani?

— Moja profesja!... Czyż to konieczne?...

— Nie. Panie pisarzu napisz pan: bez profesji. Miejsce zamieszkania pani?

— U mego ojca, w Villejuif.

— Teraz niech pani podniesie rękę i przysięgnie, że będzie mówiła prawgę.

— Ależ ja przybyłam po to, by powiedzieć prawdę.

— Niech pani powie słowo: Przysięgam!

— Przysięgam.

— Dobrze. A teraz niech pani mówi.

— Na koniec!—westchnęła po cichu Cecylja, zmęczona temi pytaniami wstępnemi, o których nie była uprzedzoną.

Oparła rękę na poręczy fotela, podniosła głowę i rzekła głosem stanowczym:

— Przybyłam w celu przekonania o niewinności doktora Duclos.

— Tak?

— Doktór Duclos nie chciał dotychczas powiedzieć, co robił w czasie, w którym napadnięto na hrabinę Villegente. Odmawiał wskazania swego alibi.

Otóż ja za niego uczynię to.

— Pani?

— Tak. Skoro doktór milczy, to dlatego, że nie chce zdradzić tajemnicy, należącej nie do niego samego tylko. Przepędził ów wieczór sam na sam z kobietą, z panną i nie może wydać jej nazwiska.

— Z kim przepędził?

— Ze mną — odrzekła Cecylja, spuszczając oczy.

Sędzia zdumiał się. Nie spodziewał się takiego wyznania. Spojrzał na nią badawczo i chociaż słowa Cecylji wypowiedziane były tonem szczerym, jednak lekki uśmiech sceptyczny przebiegł po ustach sędziego.

— Gdzież to się odbyło?

— Przechadzaliśmy się za Villejuit pomiędzy godziną dziesiątą a pół do dwunastej.

— A o godzinie jedenastej?

— Byliśmy na drodze prowadzącej z Villejuif do Vitry.

— Jaki dowód ma pani na to?

— Dowód? Pan chce jeszcze dowodu?

— A naturalnie.

— Ma pan zapewnienie moje.

c. d. n.

w Zawierciu w dniu 6 lutego br. o godz. 8 wieczorem, z następującym porządkiem dziennym: 1) wybór przewodniczącego, 2) sprawozdanie zarządu z działalności za ubiegły rok i zatwierdzenie tegoż, 3) wybór zarządu, 4) wolne wnioski.

(z) **Krewki lokator.** Dnia 28 ub, m. do lokalu Stefana Szonkego, zamieszkałego przy ulicy Szkolnej 87, przyszła właścicielka domu Michalina Kwapisz, by sprawdzić, dlaczego kapie woda sąsiadowi, pod nim zamieszkałemu, który wniósł zażalenie do gospodyni. Szonke rzucił się na Kwapiszową, a przewróciwszy ją, zaczął się znęcać nad bezbronną kobietą, kopiąc ją niemiłosiernie. Michalina Kwapisz uległa poważnemu uszkodzenia ciała i leży obłożnie chora. Sprawę znęcania się energicznego lokatora, skierowano do sądu.

Skrzynka do listów.

Do
Szanownej Redakcji »Expresu Zagł.«
w Sosnowcu.

Ponieważ p. Jan Bazylewicz na list nasz, skierowany do Szanownej Redakcji z dnia 28/12.-27, a ogłoszony w »Expresie Zagłębia« w dniu 1/1. 28 listem swym umieszczonym w Nr. 12 »Expresu Zagłębia« z dnia 15/1. 28 fakta przez nas podane zaprzecza, przeto stwierdzamy że:

Prawdą jest, iż p. Jan Bazylewicz był starszym murarzem przy budowie domu dla starców żydowskich przy ulicy Chmielnej, że pracę tę przyjął od firmy na akord, a nie mogąc sam na akordzie zarobić, usiłował wykorzystać czas zimowy i nasunąć murarzom prace murarskie na akord i za bezcen.

Prawdą jest, że p. Bazylewicz przyjął zamiast murarzy egzaminowanych, chłopów niewyzwolonych do murowania, którzy jako niefachowi, za niższą cenę mogli pracować.

Prawdą jest, że p. Bazylewicz wziął prace przy kotłach w elekrowni od firmy na akord, te prace oddał dalej murar[illegible] akord za umówioną cenę, lecz po wykonaniu pracy tego akordu murarzom nie wypłacił.

List p. Bazylewicza, kompromituje jego własną osobę i to już dla tego samego, że p. Bazylewicz sam przyznaje, że spełniał dość poważne funkcje przy wymienionej budowie, nie wymienił jednak swego stanowiska, które w tak poważnej firmie zajmuje.

Dalsze komentarze są zatem zbyteczne, a p. Bazylewiczowi pozostawiamy do woli, jeżeli jest przekonany. że twierdzenia nasze są niesłuszne, zrobiż użytek z prawa.

A. Czerwik, Bracka 2,
J. Kłosiński, Chmielna 1.

Sosnowiec, 30 stycznia 1928 r.

Wyjaśnienie p. R. Kickiego.

W dniu 30. 1. r. b., a następnie w dniu 1 b. m. w »Kurjerze Zachodnim« umieszczone zostały sprawozdania z zebrań stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Dąbrowie. Sprawozdania te od początku do końca są ordynarnem kłamstwem, a jeśli jest tam mowa o warchołach, to największym warchołem jest ten, kto pisał to sprawozdanie w »Kurjerze Zachodnim«. Jeżeli tyle jest prawdy w bloku katolickim i jego programie, ile w »Kurjerze Zachodnim«, to jest tam wszystko, co człowieka może ze wstrętem odstraszyć od tego rodzaju fałszywego pojmowania i stosowania w życiu zasad katolickich i chrześcjańskich.

Racz, Szanowny Panie Redaktorze, przyjąć wyrazy szacunku i poważania.

W imieniu własnem i z upoważnienia

R. Kicki.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Łopatą w głowę. — Ukaranie włamywaczy. — Wyrodny syn. — Nie wolno gryźć policjanta. — „Sarotti".

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał sprawę z oskarżenia 33-letniej Władysławy Wojnowskiej zam. w Niwce (ul. Szosowa), oskarżonej o zadanie łopatką ciężkiego uszkodzenia ciała swemu sąsiadowi Wawrzyńcowi Filipkowskiemu. Zajście miało miejsce na tle sąsiedzkiem.

Wojowniczą Wojnowską sąd skazał po uwzględnieniu okoliczności łagodzących na pięć dni aresztu.

Mieszkańcy Sosnowca, 20-letni Czesław Buła (Pańska 27) i 24-letni Jan Frenasz (Kościelna 9), włamali się w dniu 5 września ub. r. po wyjęciu kraty do magazynu Rubina Szklarczyka, przy ul. Modrzejowskiej 18 i skradli rodzynków, migdałów i wanilji na ogólną sumę 1180 złotych, poczem artykuły skradzione sprzedawali.

«Kupcami» zainteresowała się wkrótce policja. Sąd skazał obydwóch złodziejów na rok i trzy miesiące więzienia z pozbawieniem praw.

21-letni Wincenty Stępień (Sosnowiec, Piłsudskiego 37) zasiadł na ławie oskarżonych za pobicie swej matki. Stępień, wbrew woli swej matki, chodził do sąsiadki, z którą utrzymywał stosunki, to też matka zabierała mu ubranie. Poirytowany tem, matkę kopnął. Wyrodnego syna sąd skazał na trzy miesiące więzienia.

17-letnia Zofia Kosna (Henryka 6), przytrzymana przez patrolującego posterunkowego podczas porozumiewania się z więzniami pod więzieniem w Będzinie, usiłowała wyrwać się z rąk policianta, szarpiąc go, gryząc i kopiąc. Krewka Kosna odsiedzi dwa tygodnie więzienia.

Aron Ber Recht, fabrykant czekolady w Będzinie, odpowiadał przed sądem, jako oskarżony przez gdańską firmę czekolady «Sarotti», za niesumienną konkurencję, polegającą na pakowanie wyrobów czekoladowych w etykiety skarżącej go firmy. Rechta sąd uniewiennił, wobec braku dostatecznych dowodów jego winy.

Potworne skutki lekkomyślności lekarza.

Żywcem pogrzebana rodzi dziecko w trumnie.

Pisma mediolańskie donoszą o niezwykłych urodzinach, jakie zdarzyły się w jednej z tamtejszych wiosek.

Młoda dziewczyna Luisa Pavello, miała zostać matką.

W obawie skandalu udała się o pomoc do wiejskiego znachora, który dał jej »niezawodny« lek.

Po zażyciu kropli Luisa zapadła poważnie na zdrowiu i umarła. Pochowano ją, a ludzie poczęli przebąkiwać, iż nieboszczka nie zmarła naturalną śmiercią, lecz otruł ją kochanek.

Plotki te dotarły do władz, które zarządziły ekshumację zwłok. Gdy w obecności komisji sądowej otwarto wieko trumny, straszliwy przedstawił się widok.

Obok ciała matki leżały zwłoki noworodka.

Luisę pochowano w letargu. Cdy obudziła się w grobie, próbowała podnieść wieko trumy, pokaleczyła sobie ręce, podrapała twarz i z wielkiego wrażenia wydała przedwcześnie na świat dziecko. Lekarza, który wystawił świadectwo zgonu, uwięziono.

Krwawy porachunek partyjny komunistów.

WARSZAWA, 1.2. Ulica Szwedzka na Pradze była terenem krwawego porachunku.

Ofiarą podstępnego mordu padł 21-letni Stanisław Smiech (Kawęczyńska 24), Smiech pełnił funkcję inkasenta związku młodzieży komunistycznej, zbierając składki na tak zw. «czerwoną pomoc».

Sledztwo polityczne ustaliło, że o godzinie 9 wieczorem ulicą Bródnowską na Pradze szło 3-ch mężczyzn. Trójka prowadziła ożywioną rozmowę.

Kiedy skręcono na ul. Szwedzką, dwaj idący po bokach cofnęli się nagle. W tejże chwili padł szereg strzałów rewolwerowych.

Mężczyzna idący pośrodku zatoczył się i runął, uderzając głową o chodnik. Do leżącego na ziemi oddano jeszcze dwa strzały, poczem zabójcy rzucili się do ucieczki i znikli w ciemnościach ul. Kamiennej

Badanie zwłok na miejscu ustaliło, że zamordowany otrzymał dwie kule. Jedną w głowę, drugą w brzuch.

Podczas oględzin zwłok zauważono ciekawy szczegół. Zastrzelony komunista miał na brzuchu szeroki pas rzemienny z grubą metalową klamrą. Jedna z kul trafiła w klamrę i odbiła się. Znaleziono ją spłaszczoną w kieszeni zamordowanego.

Istnieje przypuszczenie. że Smiecha zastrzelili towarzysze partyjni, gdyż Smiech uchodził w organizacji komunistycznej za »niepewnego«.

Zycie Gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 1.2.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.42—43.41½
Paryż 35.03½
Wiedeń 125.57
Praga 26.44½
Włochy 47.24
Szwajcarja 171.55
Holandja 359.35
Dol. War. fr. obr. 8.88½
5 proc. Poż. Prem. Dolar. zł. 65.00
Tendencja bez zmiany

AKCJE.

Warszawa, 1.2.

Bank Dyskontowy 136.00
Bank Handlowy 123.00.
Bank Polski 162.50
Firlej 52.00
Węgiel 99.00—98.00
Nobel 40.00
Lilpop 40.75—40.50
Modrzejów 43.00—42.50
Norblin 293.00
Ostrowiecki 83.25—83.00
Starachowice 60.00—59.50
Tendencja słaba.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 1.2.

Żyto 38.15—39.15
Pszenica 44.75—45.75
Jęczmień przemiałowy 33.00—35.00
Jęczmień browar. 39.50—41.00
Owies 32.50—34.50
Mąka żytnia 70 proc. 54.25
Mąka żytnia 65 proc. 55.75
Mąka pszenna 65 proc. 64.50—68.50
Otręby żytnie 27.00—28.00
Otręby pszenne 26.50—27.50
Groch polny 48.00—53.00
Groch Viktoria 60.00—82.00
Groch Folgera 55.00—65.00
Rzepak 63.00—70.00
Wyka 30.00—33.00
Peluszka 30.00—33.00
Łubin żółty 24.00—25.00
Łubin niebieski 23.00—24.00
Seladera 23.50—24.50
Koniczyna czerwona 220.00—310.00
Koniczyna biała 180.00—280.00
Koniczyna szwedzka 260.00—320.00
Koniczyna w łuskach 60.00—80.—
Koniczyna żółta odtłuszczona 150.00—180.00
Usposobienie słabsze.

HUMOR.

Gwarancja.

Starsza pani, kupując „Victoria regia" w wielkim zakładzie ogrodniczym w Nowym Jorku do sprzedawczyni:

— Czy pan jest pewien, że ta roślina zakwitnie po stu latach?

— Absolutnie. Dajemy gwarancję. W najgorszym razie, gdyby nie zakwitła, zwrócimy pani pieniądze.

Na lekcji religji.

Pastor: „Coby się stało, gdybyś złamał jedno z dziesięciorga przykazań?"

Uczeń: „Zostałoby dziewięć".

Druk „Expresu Zagłębia" Sosnowiec ul. Teatralna, tel. 4-94